

Słodki biznes od 2004 roku rozwija się w Poznaniu

# Pieniądze z czekolady

**Mateusz Pilarczyk**

Nieoficjalnie mówią o sobie, że są największym sklepem internetowym z czekoladkami na świecie – mająca swoją siedzibę w Poznaniu firma MM Brown Polska od 9 lat z powodzeniem realizuje słodki przepis na biznes.

Zaczął się od **czekoladowych telegramów**, które za granicą podejrzwał jeden z założycieli i prezes firmy, Marcin Gadulski. Pomysł był opatentowany. Trzeba było więc kupić licencję i tak na polskim rynku pojawił się **Czekoladowy Telegram** – z literki wpisanych w kostkę czekolady każdy może ułożyć prawie dowolny napis od „Kocham Cię” po „Bardzo Cię przepraszam”.

– Na początku była to mała firma. W naszym archiwum zachowały się nawet zeszyty, gdzie zapisywane były pierwsze zamówienia – opowiada Adam Jankowiak, kierownik działu e-commerce.

Jeszcze w 2009 roku firma zatrudniała około 10 osób. Dziś na stałe jest ich 3,5 raza więcej, a do tego dochodzi pokaźna liczba pracowników tymczasowych, bo czekoladowy biznes charakteryzuje się dużą sezonowością, a dziś MM Brown Polska to nie tylko telegramy, ale



Czekoladki można zapakować w ozdobne pudełka

i **Chocolissimo** – marka sprzedająca ręcznie robione pralinki z czekolady premium. Firma niedawno wymyśliła też markę Choc&Play, dzięki której można stworzyć własną tabliczkę czekolady, zaczynając od wyboru kształtu, przez smak, po dodatki, jakimi ma być obsypana nasza tabliczka.

Największy boom na czekoladowe wyroby jest przed świętami Bożego Narodzenia. Wtedy firma pracuje 24 godziny na dobę, a co kilka godzin jej sie-

dzibę przy ulicy Ostrowskiej opuszcza ciężarówka z zamówieniami.

– Zajmujemy się konfekcjonowaniem, czyli składaniem z półproduktów pełnowartościowych rzeczy – wyjaśnia Adam Jankowiak. I dodaje: – Większość klientów kupuje nasze produkty na prezent. Mamy w ofercie na przykład czekoladowy samochód, który kosztuje kilkadziesiąt złotych – mało kto kupi sobie takie auto, żeby samemu zjeść.

I właśnie dlatego firma musi szukać ciągle nowych pomysłów na produkty, bo nikt przecież nie da tej samej osobie dwa razy takiego samego prezentu. Stąd też okolicznościowe osobliwości, jak np. skrzynka narzędziowa na Dzień Ojca wypełniona pralinkami. Zamówić można też czekoladowego smartfona z jadalnymi klawiszami i wyświetlaczem.

Kto kupuje? Głównie Polacy, ale są i zamówienia z zagranicy – tylko, że też w większości od rodaków, którzy przykładowo na Dzień Matki nie mogą pojawić się w kraju, wysyłają więc pudełko czekoladek. Zamówienia składają również firmy. Między innymi dzięki takim klientom firma rośnie co roku o kolejne kilkanaście procent, a czekoladowy biznes przyjął się nie tylko w Polsce.

Firma ma swoją spółkę-córkę w Niemczech i rozwija import egzotycznych czekolad. W ofercie są propozycje z Australii, Wenezueli, a nawet Madagaskaru.

– Z ekskluzywną czekoladą jest jak z winem. O jakości decyduje nie tylko smak, ale i dźwięk jej łamania, konsystencja, etc. To są indywidualne odczucia każdej osoby, która spróbuje takiego wyrobu – kończy Adam Jankowiak.